Opłata ryczałtem uiszczona

Nr. 10 **Tarnów, październik 1927** **Rok VII**





MŁODY POLAK

ORGAN

ZWIĄZKU STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ W TARNOWIE.

Wychodzi co miesiąc.

Redakcja i Administracja: **Tarnów, Ogrodowa 18**

Egzemplarz 20 groszy

Nr. TELEFONU 301.

NR. KONTA P. K. O KRAKÓW 401.068.



Treść Nru 10





Na „Dzień dobry“

1. Od 28 września do 2 października br. odbywa się *w Poznaniu* pierwszy *Zjazd misyjny.* Ma on na celu zapoznać Polskę i zagranicę z postępami naszej działalności na rzecz misyj zagranicznych i zapalić całe społeczeństwo do dalszej pracy dla nawracania pogan.

Coście zrobili w Waszem Stowarzyszeniu dla spraw misyjnych? Czytajcie ,,*Młodzież misyjną*“ (Warszawa, Lipowa 14). Załóżcie *kółko misyjne* — a gdyby któryś z Was poczuł powołanie, by się poświęcić tej zbożnej pracy, niech zgłosi się do Związku.

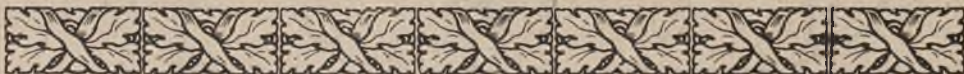
2. W Belgji odbył się z końcem sierpnia kongres katolickich Stowarzyszeń młodzieży belgijskiej, liczba uczestników kongresu dochodziła do 65 tysięcy młodych walonów. Na zakończenie kongresu urządzono pochód uroczysty. W czasie pochodu przygrywało 70 orkiestr, prócz nich 25 oddziałów trębaczy utrzymywało miarowy krok idących, a kompanje cyklistów starały się o porządek.

3. Do młodego i najmłodszego pokolenia należeć będzie przeobrażenie życia dzisiejszego, a pierwszym do tego warunkiem będzie ofiara z przyzwyczajeń, dowód odwagi cywilnej, porzucenie alkoholu i związanych z nim uciech. *Dr. Z. Golińska*

4. Mniej szkody materjalnej, a zwłaszcza moralnej byłoby, gdybyśmy co roku to złoto i srebro, które idzie na trunki, czy one się zwią szampanem, czy prostą wódką, rzucili w wodę.

Ks. Arcybiskup Bilczewski

5. Jedno Wam doradzę: nie bierzcie nigdy do ust wódki. Wszystko co czyni człowiek przy pracy, musi wytryskać z trzeźwości myśli i zimnego stoku podnieconego uczucia. Ani jeden krok człowieka prawego nie może być rezultatem sztucznego podniecenia. Cokolwiek pozostaje za sprawą wódki, jest niskie, podłe, bezcelowe. Z trzeźwości myśli i z siły niepodnieconego uczucia zrodzi się wielka zdolność do ofiary, wytryśnie jak owoc z kwiatu niestrudzona praca i upór nieprzełamany, oraz to, co jest najdostojniejszą cnotą u mężczyzny, by umiał przez całe życie godnie dochować wierności młodej tajemnicy swojego serca (z „Róży“ dram. St. Żeromskiego).



Ruszyliśmy z miejsca

Apel Związku do Was, ukochani Druhowie „*Już czas*“, nie przebrzmiał bez echa, ale zarył się głęboko w duszach Waszych i targnął niejednem sercem. Zaroiło się wśród Was, poczęły się Zarządy budzić, Druhowie, jak bociany na odlocie zwoływać. To i owo Stowarzyszenie już na dobre rozpoczęło odbywać pożyteczne zebrania, ten i ów bibljotekarz począł wyzywać druhów niezdarów, że książek nie oddali, nawet skarbnicy — skaranie boskie przypomnieli sobie, że świętym ich obowiązkiem jest składki zbierać, długi płacić, jak obowiązkiem prezesa jest świecić przykładem sumienności i gorliwości. (Widzisz go, jak prezes w K. łypnął brzydko oczami).

Poczęli się mądrzejsi Druhowie dopytywać o bibljotekę, o czytelnię, o kursa w jesieni. Ten i ów sekretarz krzątać się zaczął około Święta Młodzieży. Jednem słowem ruszyliście z miejsca. Kilka jeno dziadowskich Stowarzyszeń postękuje, ale trudno. Fujary zawsze być muszą, t. zn. tacy, co nic robić nie chcą, tylko chcieliby, by za nich inni robili.

Cieszymy się serdecznie z tego Waszego młodzieńczego ruchu, z tych waszych zabiegów, kłopotów, trosk, przemyśliwań. Bo to borykanie się z trudnościami, te zwalczania przeciwności, to zaciśnięcie wielkoduszne zębów a parcie naprzód i naprzód do wielkiego ideału, to najpiękniejsza historja w Waszem życiu. Życie bowiem, to walka, zwyciężanie i wciąż wspinanie się ku górze, ku niebu. Dzisiaj stawia się młodzieży wielki zarzut, że w życiu swojem młodem nie ma ideału, nie ma wielkiego szlachetnego celu.

Na przykład dawniej przed wojną pielęgnowała młodzież w głębi swego serca wielki ideał doczesny, odzyskanie wolnej Ojczyzny! Ten ideał pchał ją do nauki, do ukochania Polski wolnej, do organizowania się w Związki tajne, do znoszenia cierpienia dla Polski. Dzisiaj ją, Najjaśniejszą Ojczyznę mamy. Niestety, bardzo wielu młodzieńców zamiast tę Ojczyznę kochać, dla niej pracować, żywioł polski wzmacniać, samego siebie uszlachetniać, traci najpiękniejsze lata w lekkomyślności, w zbytkach, w rozpuście, a umysł tej młodzieży gnuśnieje i pleśnieje. A przecież Polska tak jak dawniej, tak jeszcze więcej teraz potrzebuje obywateli światłych, pracowitych, karnych, dzielnych. Ale my, katolicka młodzież, mamy ideał wyższy; my zapatrzeni w Świętego Stanisława mamy pielęgnować w sobie życie religijne, cenić cnotę, urabiać w sobie katolicki charakter męstwa i chrześcijaństwa.

Ale i w życiu Stowarzyszenia winni Druhowie mieć przed oczyma praktyczny ideał. Niema bowiem nic gorszego jak monotonne życie, przetrawianie jednych i tych samych myśli, formułek.

Mądre Stowarzyszenie, dbałe o swój rozwój, co roku upatrzy sobie swój ideał i dążyć będzie wytrwale do jego zdobycia. — Tym ideałem będzie raz kurs praktyczny, koszykarski, ogrodniczy, drugi

raz kursa oświatowe, dokształcające, bo jak widzimy z korespondencji z W... — jeszcze wielu pisać nie umie. Tym ideałem kiedyindziej będą kółka i sekcje religijne, społeczne, rolnicze, sportowe i rzetelna w nich praca. Tym ideałem będzie budowa własnego Domu, założenie szkółki owocowych drzewek, zapowiedzenie we wsi porządku, wytępienie nurtujących wad, urzeczywistnienie rezolucyj Zjazdowych.

Oto jakie stoją przed nami Druhowie cele i jak wielkiej pracy wymagają od nas. Trwajcież zatem w swem przebudzeniu, mimo trudności wciąż wytrwale — pamiętni na te słowa naszej Roty:

Zwyciężym znój i stromość dróg,
Tak nam dopomóż Bóg.

W październiku odbędą się dla zarządów kursy:

1 października w Krościenku dla Krościenka, Szczawnicy, Tylmanowej, Ochotnicy Górnej i Dolnej, Grywałdu, Jazowska, Łącka, Kamienicy, 13 października Nowem Rybiu, 14 października w Pisarzowej, 15 października w Starym Sączu, 21 października w Stróżach, 22 października w Korzennej, 27 października w Czchowie, 28 października w Okocimie, 29 października w Wiśniczu Nowym, 3 listopada w Luszowicach, 4 listopada w Otfinowie, 5 listopada w Tarnowie, 17 listopada w Gawłuszowicach, 18 listopada w Rzochowie, 19 listopada w Radomyślu, 24 listopada w Dobrkowie, 25 listopada w Tuchowie, 26 listopada w Mikluszowicach, 1 grudnia w Łączkach, 2 grudnia w Zawadzie, 3 grudnia w Kolbuszowej.

Podlascy wyznawcy wiary odznaczeni przez Kościół i Państwo

W Kodniu w dniu 4 września br. zostali odznaczeni „Krzyżami zasługi" i orderami „Pro Ecclesia et Pontifice":

1) Karol Dragan, lat 62. Często przez Rosjan katowany za wiarę, wkońcu zesłany został na Sybir, gdzie przez 33 lata przebywał; w roku 1924 powrócił do kraju. 2) Józafat Dragan, prześladowany za wiarę i bity przez kozaków, za wiarę wywieziony na Sybir, skąd po 33-letnim pobycie wrócił do kraju, ma lat 54. 3) Marcin Szubarczuk, lat 67. Nawracany na prawosławie nahajkami, więzieniem, zesłany na Sybir, gdzie przez 30 lat przebywał. W roku 1924 wrócił do kraju. 4) Marjanna Bohusz, lat 80. Za wiarę wywieziona została na Sybir i tam męczona przez kilkadziesiąt lat. 5) Konrad Mitruczuk, prześladowany i męczony, potem został wywieziony do Kaługi, gdzie przebywał 3 lata. 6) Jan Romaniuk. Organizował zebrania tajne, przemawiał na nich, przywoził misjonarzy i przetrzymywał ich w domu swoim. Aresztowany w r. 1886, osadzony w cytadeli warszawskiej, siedział tam 16 miesięcy, skąd wywieziony do Rosji, 5 lat tam przebywał. 7) Józafat Łazaruk, za pracę gorliwą wśród braci unitów, aresztowany, skuty w kajdany i wywieziony do Chersonia, gdzie przebywał lat 30. 8) Jan Piotr Zabuski, za wiarę prześladowany; ostatecznie wywożą go do Rosji, gdzie przez 30 lat przebywał. 9) Leon Kalinowski, lat 85, cztery razy bity przez kozaków nahajkami, odsiedział 8 miesięcy w Brześciu, płacił

Gotujmy się na Święto

Stoimy w przededniu Święta Młodzieży, uroczystości św. Stanisława Kostki. Oczy całej parafji, całej Polski zwrócą się na nas i na naszą organizację. I nie tylko całej Polski, ale całego świata, bo św. Stanisław to Ukochany i niedościgły wzór całej katolickiej młodzieży!

Mamy zatem złożyć egzamin przed całym światem, my młodzi Polacy z tego, jak pojęliśmy nasze życie, jak potrafimy się orjentować, jakeśmy poszli w ślady św. Patrona i jakie są siły nasze. Jakiż to będzie marny egzamin, gdy nas to Święto zastanie rozbitych, lekkomyślnych i grzesznych.

Jakiż to będzie wspaniały obraz, gdy staniemy w parafji silnie złączeni w Stowarzyszenie, przepojeni zasadami religijnemi, z rękoma pełnymi dobrych czynów, z bogatym programem na przyszłość.

Będą to prawdziwe rozkoszne *Dożynki* nasze i nasz *Plon* już nie przed gospodarzem i panem ziemskim, ale przed całą Polską przed Wodzem swoim niebieskim, przed Bogiem wszystko widzącym.

Na to *Święto* nasze, na te *Dożynki* dostojne na dzień św. Stanisława trzeba nam się już dziś szykować, naradzać, ćwiczyć. A jak:

1) Przez liczne i dobrze działające Stowarzyszenie. Naprawcie coprędzej, co u was utyka.

2) Przez odrodzenie religijne. Proścież coprędzej o rekolekcje, o no-

---

kontrybucje. 10) Barbara Craszcz, lat 80, była publicznie bita nahajkami przez kozaków dwa razy i więziona. 11) Jan Typa, lat 73. Był kilkakrotnie bity przez kozaków; uciekł przed prześladowaniem i tułał się po lasach zimą i ukrywał w piwnicach. Płacił kontrybucje za chrzest dzieci po katolicku. 12) Dionizy Panasiuk, lat 80, bity kilkakrotnie okrutnie do krwi w ciągu jednego dnia przez kozaków, nie wyrzekł się wiary, odsiadywał kilkakrotnie więzienie, płacił kontrybucje. 13) Michał Saczuk, lat 75, bity, otrzymał jednorazowo 40 nahajek, aresztowanego bito szablami, wyrywano mu włosy z głowy, przez 4 tygodnie po kilka godzin dziennie musiał stać przed gminą boso na śniegu. 14) Benedykt Marciniuk, lat 86, był bity przez kozaków; w celu skłonienia go na prawosławie zabrano mu inwentarze, rozebrano budynki gospodarcze, zniszczono dom. Pomimo prześladowań wytrwał sam i innych do wytrwania zachęcał. 15) Rozalja Baranówna, lat 52, gorliwa apostołka wśród unitów, odciągnęła od cerkwi wioski całe, ułatwiała dostęp do Sakramentów św., prześladowana, odsiadywała często więzienie. 16) Józef Romaniuk, lat 68, odsiadywał więzienie, często bity, sam gorliwy, innych w wierze podtrzymywał. W domu swoim przyjmował misjonarzy, ułatwiał dostęp do Sakramentów św., całą wioskę Kisielew utrzymał w wierze. 17) Mateusz Marczuk, lat 77, za wiarę płacił 300 rubli kontrybucji, siedział 3 lata w więzieniu, zabrano mu inwentarze, nawet pościel. 18) Nikodem Bernasiuk, lat 64, za wiarę siedział 3 miesiące w więzieniu, płacił kary pieniężne za gorliwą pracę nad współbraćmi i pomagał w wytrwaniu w wierze. 19) Łukasz Ciodyk,

wennę, o wspólną Komunję św. Nie wolno trzymać w Stowarzyszeniu takiego druha, któryby nawet wtedy stronił od Komunji św.

3) Przez apel do wszystkich młodzieńców w całej parafji, aby wspólnie z Wami święcili ów dzień 13 listopada i aby zapoznali się z Waszem Stowarzyszeniem oraz wstąpili w Wasze szeregi.

Urządźcie więc manifestację dla rodziców osobno, dla kolegów osobno, rozrzućcie z 200 gazet świątecznych „*Przyjaciela Młodzieży*" i „*Młodego Polaka*".

4) Przez zapieczętowanie uroczystości *dobrym Czynem* — jak to powiedziano wyżej we wstępnym artykule.

Po druki, sztuki, afisze, nalepki piszcie do Związku!

Oto Nasz Związkowy Dom

na który szanujące się Stowarzyszenia odpowiedziały czynem a nie tylko gruszkami na wierzbie i przysłali (w dalszym ciągu):

Stowarzyszenie Młodzieży Okulice 15 Zł, Tarnów Katedra 55 Zł, Stowarzyszenie Ropa 25, Czarna ad Sędziszów 20, Łukowa 2'50, Stowarzyszenie Ujanowice 20, Krzyż 20, Lisiagóra 20, Przybysławice 10, Jastrząbka Nowa 12, Wola Rzędzińska 50, Zagórzyce 16'40, Szczurowa 50, Góra Ropczycka 10, Sobolów 38, a na który wyście dotychczas nie przysłali nic.

lat 62, siedział 3 miesiące w więzieniu. 20) Jan Kurdach, lat około 105, odsiadywał więzienie, płacił kary. 21) Anna Szatecka, lat 84, cierpiała prześladowania, kozacy bili ją nahajkami; przywiązaną do końskiego ogona, włóczyli po drodze. 22) Szymon Sztangreciuk, lat 75, za wiarę prześladowany, więziony. 23) Apolonja Rybaczuk, lat 80, przez 3 dni trzymana w wapnie, mimo ran i cierpień wytrwała w wierze. 24) Teodor Masłowski, lat 83, dwukrotnie zakuty w kajdany, więziony w Białej i Siedlcach przez rok. 25) Dawid Welma, ze wsi Derewiczna, był kilkakrotnie więziony po kilka tygodni. 26) Tomasz Stefaniuk, lat 61, agitował gorliwie przeciw prawosławiu, sprowadzał misjonarzy, aresztowany siedział 9 miesięcy w więzieniu w Białej Podlaskiej. 27) Leon Bydluk, lat 52, to samo, co i wyżej Nr. 26. 28) Józef Czernik, lat 67, doprowadzał do ślubu zagranicę, był łącznikiem między misjonarzami, więziony kilkakrotnie za agitację przeciw prawosławiu, o rozdawanie pism nielegalnych; był więziony w Tomaszowie Lubelskim, Krasnymstawie, Białej Podlaskiej i Włodawie. 29) Leon Kałużny, lat 72, za wiarę był katowany, więziony, płacił kontrybucję. 30) Paweł Melanowicz, lat 76. Nie chciał przyjąć prawosławia, za co wzięty do wojska i wysłany do Rosji, przez lat kilkanaście w wojsku nawracany, prześladowany i męczony, wytrwał w wierze. Zmarł w r. 1927. 31) Emiljan Radomiński, lat 78, sprowadzał misjonarzy, zagrzewał braci do wytrwania, pomagał w załatwieniu potrzeb religijnych. Więziony był w cytadeli warszawskiej przez 4 miesiące, wywożony dwukrotnie w głąb Rosji, gdzie przebywał lat 6. Zmarł w r. 1927.

Nie wstyd was, patrzeć na swój Dom i nie dołączyć się ofiarą? Jeszcze czas! Urządźcie zbiórkę, przedstawienie i przysyłajcie na Dom!

Rozsprzedajcie cegiełki na Dom po 20 gr. Stowarzyszenie, które rozsprzeda 100 cegiełek, zostaje Członkiem wspierającym Domu. Druhowie Siewierski i Smaczniak zamówili 1500 cegiełek.

Stowarzyszenie w Sędziszowie zamówiło 700 cegiełek!

Budujmy wspólnym wysiłkiem własny Dom!



DOM ZWIĄZKOWY MŁODZIEŻY KATOL. W TARNOWIE.

Co powiecie, że **druh prezes w Chełmie** *ma u siebie w mieszkaniu radjo i po całotygodniowej pracy lub całodziennych znojach słucha pożytecznych wykładów i koncertów? lub, że Stowarzyszenie w* **Czermnej** *zaprowadzają szkółkę drzewek owocowych, Stowarzyszenie w* **Libuszy** *posiada już własną orkiestrę, a Stowarzyszenie w* **Siołkowej** *ma za wicepatrona pierwszego swojego prezesa pana prof. Fydę, a Stow. w x i y kiśnieje i drzymie?...*

Co młody abstynent może i powinien uczynić dla walki z alkoholizmem?

Jak wynika z tematu, mam na myśli tylko zdeklarowanych młodych abstynentów oraz tę młodzież, która chce wstąpić w nasze szeregi i radaby się wpierw dowiedzieć, jakie są jej zadania, czego się od niej spodziewamy. Zgóry więc należy sprawę postawić jasno, iż każdy abstynent — to członek armji bojowej, która stacza bój o trzeźwość narodu. W naszych organizacjach abstynenckich zasadniczo niema miejsca dla abstynentów samolubów, którzy tylko z pobudek osobistych wyrzekają się alkoholu, a nie poczuwają się wcale do obowiązku współdziałania we walce z tą nieszczęsną plagą społeczno-moralną, jaką podziśdzień stał się alkoholizm. Ideałem abstynenta jest więc abstynent poczuwający się do obowiązku pracy dla uszczęśliwiania innych. A teraz przyjrzyjmy się kolejno metodom walki, zazwyczaj praktykowanym i stwierdźmy, jakie są możliwości współpracy dla młodego abstynenta.

1. ***Reforma poglądów,*** oto pierwsze i podstawowe zadanie walki z alkoholizmem. Zanim bowiem ktokolwiek zmieni swe postępowanie i zdobędzie się na konieczny ku temu wysiłek woli, musi wpierw rozum jego uznać, że dotąd błądził i że zmiana postępowania jest dla niego wskazana. Aby więc społeczeństwo w zdrowym swym odłamie zaprzestało używania napojów alkoholowych, należy je wpierw poinformować, jakie są w rzeczywistości następstwa używania tychże napojów i która droga najpewniej chroni od szkód na ciele i duszy. Oczywiście główną rolę odegrać tu powinny: szkoła, kościół, prasa, wojsko i organizacje oświatowe. Jednakże wiemy, że te czynniki częściowo zawodzą, częściowo conajmniej nie wystarczają. Wielkie pole pracy czeka w całej Polsce organizacje abstynentów dorosłych, któreby dostarczały materjału naukowego we formie przystępnej w postaci ulotek, książek tabel, obrazów, przeźroczy, kina, wystawy przeciwalkoholowej, utworów scenicznych itp. Zadania młodzieży abstynenckiej, będą miały wprawdzie charakter pomocniczy tylko, lecz w praktyce nadzwyczaj ważny. A zatem wskazany jest bardzo kolportaż ulotek, książek, tabel i obrazów; ponadto organizowanie wykładów z przeźroczami, urządzanie wystawy przeciwalkoholowej, przygotowanie przedstawień amatorskich, pochodów manifestacyjnych — oto czynności, które bez udziału młodzieży abstynenckiej są prawie nie do pomyślenia. Obok tej działalności głośnej, opartej zazwyczaj o koło abstynenckie, każdy pojedyńczy abstynent może i powinien pracować bez rozgłosu, uprawiając propagandę ustną w 4 oczy z kolegami, którzy wykazują pewien idealizm i pewne zainteresowanie dla doli bliźnich lub też głęboką religijność, która szuka sobie nieraz pola pracy dla mnożenia chwały Bożej a zwalczania złego na świecie.

Wszędzie i zawsze pierwszem zadaniem abstynenta młodego będzie z konieczności reforma fałszywych poglądów przypisujących alkoholowi pewne urojone zalety, których on w rzeczywistości wcale nie posiada. Na jedno trzeba mi przytem szczególną zwrócić uwagę. Dla abstynenta, który pragnie innych pouczać i przekonywać, nie wystarczy samemu nie pić; on musi pogłębiać nieustannie sprawę alkoholizmu na podstawie bystrej obserwacji życia, z książek i czasopism, musi być dobrze poinformowany o wszystkich bieżących zagadnieniach, na które nie abstynenci chcą mieć, całkiem zresztą słusznie, od abstynentów wyjaśnienie. A zatem na studjum sprawy alkoholizmu, na wypisy trafnych myśli — winien młody abstynent koniecznie czas znaleść, bo inaczej nie będzie miał odwagi do agitacji albo też będzie się posługiwał frazesami lub przesadnemi twierdzeniami, które w skutkach swych sprawie naszej więcej szkodzą niż pomagają, ponieważ pozbawiają nas zaufania u ogółu społeczeństwa. Poza ustną agitacją i szerzeniem uświadomienia o ważności naszej sprawy, są jeszcze pożądane artykuliki do gazet wyzyskujące i opisujące każde zdarzenie, w którem alkohol odegrał zgubną rolę. Przykłady odstraszające z życia wzięte opisywane przez prasę, działają nieraz skuteczniej niż teoretyczne twierdzenia abstynenta, i stąd powinien młody abstynent celowo, ale bez przesady, opisywać zdarzenia znane sobie a mało znane ogółowi, oczywiście zawsze w świetle prawdziwem i bez podawania całego nazwiska osoby w tem zainteresowanej.

2. ***Reforma zwyczajów towarzyskich*** — oto drugie ważne zadanie walki z alkoholizmem, bodaj nawet ważniejsze niż pierwsze tj. niż reforma poglądów. Dziwna jest bowiem natura ludzka. Często się zdarza, iż ludzie uznają szkodliwe działanie alkoholu, a mimo to nie zdobywają się na ten wysiłek woli, aby postępować zgodnie z głosem rozumu i sumienia. Bywają ludzie inteligentni, a nawet lekarze którzy napojami alkoholowemi bynajmniej nie gardzą. Istnieją w zachodniej Europie narody o wysokim poziomie kulturalnym, które mimo to nie wyróżniają się trzeźwością szczególną. Nie zawsze więc człowiek obdarzony od Boga rozumem, postępuje rozumnie, jak na człowieka przystoi. Wola ludzka daje często pierwszeństwo modzie, zwyczajom panującym powszechnie, a ponadto własnej samolubnej żądzy używania. Na domiar złego alkohol ze swej istoty wykazuje działalność narkotyczną, tzn. odurza na pewien czas i sprawia błogie uczucie chwilowego zapomnienia o własnych troskach i smutkach, a ponadto nęci człowieka do dalszego picia i to coraz silniejszych dawek, równocześnie zaś osłabia wolę ludzką. Tem się tłumaczy, dlaczego ludzie rozumni i wykształceni także piją i to coraz więcej i coraz częściej. — Jak z tem walczyć? Na zwodnicze i niebezpieczne działanie alkoholu jest istotnie abstynencja najlepszą deską ratunku, zwłaszcza dla ogółu, nie odznaczającego się siłą woli i panowaniem

nad skłonnościami swemi. Na żądzę używania najskuteczniejsze lekarstwa daje każdemu religja wykazująca granicę między rozrywkami dozwolonemi a niedozwolonemi, wskazująca na przyszłą odpowiedzialność przed Bogiem za postępki własne i dająca w Sakramentach św. siły moralne potrzebne człowiekowi we walce ze złem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Druhowie piszą...

Okulice. — Donosimy, iż w dniu 31 lipca 1927 r. Stowarzyszenie nasze obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia, którego dokonał Najprzew. Ks. Dziekan, nasz ukochany proboszcz, wygłaszając przytem okolicznościowe kazanie. W dniu tym odprawił Przew. Ks. W. Gnutek, nasz rodak, Mszę św. na intencję Stowarzyszenia, a młodzież przystąpiła do Komunji św., co podniosła ducha parafji, że ma tak dzielnych i praktykujących katolików wśród swojej młodzieży. Po Mszy św. odbyło się uroczyste zebranie w sali Stowarzyszenia, na które przybył Najprzew. Ks. Dziekan Mucha A., a przywitany pieśnią, „My chcemy Boga“, wyjaśnił w przemowie swojej znaczenie słów tejże pieśni, zachęcając członków w gorących słowach, by chlubnie nieśli swój sztandar i starali się o zjednoczenie wszystkiej młodzieży z parafji pod tymże sztandarem, biorąc sobie w życiu za wzór św. Stanisława Kostkę, patrona młodzieży, którego podobizna widnieje na tylko co poświęconym sztandarze. Druh prezes, B. Jarosz, wygłosił deklamację p. t. „Nasz sztandar“.

W tymże dniu dokonano również drugiego dzieła t. j. poświęcenia całego Stowarzyszenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, którzy to akt wszyscy druhowie podpisali, jednocząc się jeszcze ściślej nowym węzłem. *Wal. Waśniowski,* sekr.

* * *

Od ks. Sekretarza. *Brawo, druhowie Okuliccy! Dopiero inni darmozjady się zawstydzą.*

Ujanowice (pow. Limanowa). — *Geneza domu.* Przy probostwie w Ujanowicach była dawniej karczma, którą dzierżawił żyd. Przed 32 laty, obecny proboszcz, ks. Ernest Christ, objąwszy probostwo w Ujanowicach — najpierw wyrzucił żyda, potem tę karczmę ruderę poświęcił i oddał dla pożytku parafjan na dom Kółka Rolniczego. Karczma coraz więcej ulegała zniszczeniu, a istnienie jej, względnie jakiegoś ośrodka oświatowego, okazywało się coraz bardziej konieczne. To też przed ośmiu laty podniesiono myśl zbudowania na tem miejscu nowego domu (ks. A. Stańczyk to podniósł), ale myśl ta upadła; dopiero po założeniu Stowarzyszenia Młodzieży, po ośmiu latach istnienia tegoż i jego owocach — myśl drugi raz podniesiona znalazła uznanie ogólne i poparcie. Już prawie nikt się nie sprzeciwiał temu planowi a wszyscy w parafji przyklasnęli — i zaczęto zwozić drzewo.

Trwało to tak długo: w grudniu 1925 powstała myśl zbudowania nowego domu parafjalnego, w styczniu 1926 zarządzono spis ile kto da na ten dom. Pokazało się, że z pomocą Bożą i taką ofiarnością ludzi podołamy. W marcu i kwietniu zwozili ludzie drzewo — w maju, czerwcu i lipcu trwała budowa, przez następne 10 miesięcy trwało stopniowe wykańczanie i po roku dom, Bogu dzięki, gotów i dziś w pełni korzystamy wszyscy z niego.

Z czego dom powstał: Parafjanie dali drzewo, dużo robocizny, desek i około 800 Zł gotówki. Ksiądz Proboszcz dachówkę i plac pod budowę z plebańskiego. Zaciągnięto pożyczkę prywatną i przy jej pomocy wykończono budowę.

Wiele przyczynili się w robocie druhowie i druhny ze Stowarzyszeń Młodzieży. Nieraz ich podziwiałem; dużo w młodych jest poświęcenia, tylko trzeba obudzić odpowiednio — i to jest ten „dzień pracy" — tylko, że nie jeden ani dwa — ale całe „tygodnie pracy". Druhom i druhnom takim cześć!

Z tego wynika, że i starsi mają zrozumienie o potrzebach młodzieży i chętnie pomogą, byle Stowarzyszyszenie samo pokazało, że warto opieki starszych. W nowym domu, pod „wezwaniem św. Stanisława Kostki" życie stowarzyszeniowe żywo się rozwija i przybywa dużo nowych członków. Ufamy, że zbudowawszy dom zewnętrzny, teraz będziemy budować tem lepiej wewnętrzny: królowaniu Chrystusa w duszach młodych. Dom został poświęcony 5 czerwca b. r. po odbytych misjach. *Ks. B. D.*



DOM PARAFJALNY W UJANOWICACH

Trzciana (pow. Bochnia). — Idąc za przykładem innych Stowarzyszeń, chcemy i my złożyć krótkie sprawozdanie z kilku miesięcy.

Zebrania odbywają się co dwa tygodnie, które zagaja prezes. Od 17 marca 1927, bo odtąd Stowarzyszenie istnieje, do 20 czerwca 1927, odbyło się zebrań zarządu 8, zebrań plenarnych 8, na których to zebraniach było wygłoszonych 5 wykładów t. j.: 1) o samodzielności, 2) o pracy, 3) o punktualności, 4) o przyzwoitym zachowaniu się, 5) co znaczy być kulturalnym.

Zaznaczyć należy, że nikt nam nie pomaga. Urządziliśmy także 4 przedstawienia, na których gości mieliśmy po brzegi. Część dochodu przeznaczyliśmy na zakupno 30 książek do bibljoteki Stowarzyszenia. W dniu 20 maja odbyła się wspólna spowiedź i Komunja św. — W dzień uroczystości Bożego Ciała odbyła się procesja, w której wszyscy druhowie wzięli udział ze świecami w ręku, idąc koło baldachimu.

Dzięki naszemu ukochanemu ks. Patronowi i Przew. ks. Skibniewskiemu, jako założycielowi tutejszego Stowarzyszenia, rozwija się ono pomyślnie, pod opieką naszego patrona, św. Stanisława Kostki. Za to składamy im swe podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

Jan Sowiński, prezes. *Stefan Mucha*, sekretarz.

Od ks. Sekretarza. *Ślicznie, dzielni druhowie. Tylko przedstawienia cztery w tym czasie — za dużo. Odpłacajcie się Waszym Dobrodziejom wielką wdzięcznością i nie ustawajcie w pracy. W zimie zawitamy do Was. Gotów!*

Brzezowiec-Słotwina. — Za kupno Domu Młodzieży dziękujemy. Odezwę otrzymaliśmy. Wpłacamy zaraz 20 Zł i prosimy o pokwitowanie. A będziemy urządzać dzień kwiatka, to spodziewam się, że jeszcze coś poszlemy.

Teraz piszę kilka słów o naszem Stowarzyszeniu. Z początkiem roku było nas przeszło 30-stu, a teraz jest połowa mniej, lecz tym się nie zrażamy tylko pracujemy dalej spokojnie. I tak Zebrania odbywają się u nas co dwa tygodnie; założyliśmy dwie róże i do tych róż należą także chłopcy z poza Stowarzyszenia. W Zielone Święta odegraliśmy sztukę „Piekarz i kominiarz". Zakładamy hufiec W. W., już jest nas piętnastu. — Szczęść Boże w dalszej pracy. *J. Szydłowski.*

* * *

Od ks. Sekretarza. *Tak piszą dzielni druhowie.*

W. (pow. X.) — *Po lewej stronie umieszczamy korespondencję tak jak ona napisana a jak się nie powinno (z błędami) pisać. Po drugiej stronie umieszczamy to samo pismo poprawione z błędów.*

Niech bedzie Pochwalony Jezus Hrystus.

Szanowny X. Sekretarz.

Donosze Szan. X. że na zlot do . . . . . . choć nas mała garstka i bez Sztandaro i tablicy ale będziemy jest nas zaledwię kilku Ato spowod że nas, losy rozdzieliły, jednych do wojska, drudzy do terminu opcych Mast, a kilkó w za miarach ożeniaczki, a sekretarz wyjechał do kąpiel i nie powruci asz w Lipcu, a ja muszę załatwiać w szystkie korespodecje i mam stem troche kłopotu i na rażam się na kompromit z powodu bżytkiej bozgraniny. Pomimo wszelkich trudności pomimo że naş X. Patron teraźniejszy nie raczuł a ni razu na posiedzeniu odwiedzić, chociasz kasa pusta, pomimo wszystkiego nie damy się nie dopuścimy do upatku aspodziewam się że pszetrwamy złe chwile askońcem Roku Szkolnego, przybierzemy do siebie młodych chłopców. Pisma nasze prenumerujemy, jak przedtem ato Przewodnik katolicki Młodypolak Kierownik zażądów i Rycež Niepokalanej. Posiedzenia odbywamy jak dawniej i Przyżekam że póki mię los nie rozdzieli bede na mięnscu nie dopuszcze do upatku i będe się starał ożywić.

Kochany X. Sekr. Gdyby było dozwolonem na zlocie w . . . . . . powiedzieć parę słów do druchów, oto jakie ma do spełnieeia zadanie Stowarzyszenie i co obowiązkiem drucha, jak mamy wystopić w obronie wiary Kościoła i Księży w obronie ojczyzny i parę słów politycznie bezpartyjnie oto wsprawie pszyszłych wybo-

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Szanowny Księże Sekretarzu!

Donoszę Szan. Księdzu Sekretarzowi, że na Zlot do . . . . . , chociaż nas jest mała garstka i nie mamy sztandaru ani tablicy ale przybędziemy.

Jest nas zaledwie kilku a to z tego powodu, że nas losy rozdzieliły — jednych do wojska, drugich do terminu w obcych miastach, kilku zamierza się żenić a sekretarz wyjechał gdzieś do kąpiel i nie powróci aż w lipcu, ja zaś muszę załatwiać wszystkie korespondencje. Mam z tem wiele kłopotu i narażam się na kompromitację z powodu brzydkiej bazgraniny.

Pomimo wielkich trudności jak n. p. to, że nas ks. Patron ani raz na zebraniu nie odwiedził, że kasa nasza pusta, pomimo tego wszystkiego nie damy się i nie dopuścimy do upadku Stowarzyszenia i spodziewamy się, że przetrwamy te złe chwile. Z końcem roku szkolnego przybierzemy do siebie młodych chłopców. Pisma nasze prenumerujemy te same co przedtem a to: Przewodnika Katolickiego, Młodego Polaka, Kierownika Stow. Młodzieży i Rycerza Niepokalanej. Posiedzenia odbywamy jak dawniej. Przyrzekam, że póki mię los nie rozdzieli i póki tu na miejscu pozostanę, nie dopuszczę do upadku Stow., owszem, będę starał się je ożywiać!

Kochany Księże Sekretarzu! Czyby nie na Zlocie w . . . . . powiedzieć parę słów do druhów o tem, jakie zadania mają do spełnienia Stowarzyszenia, jakie obowiązki

rów do sejmu wkturych tagrze i druchowie będą brać udział jak sie mają za stusować i gdzie na kogo swuj głos żucić ja myśle że na prawdziwych Hsześcijan Katolików wyznawców Hrystusa Krula i Krulowej Korony Polskiej i proszę Patrona naszego Św. St. Kostki i Św. Teresy aby ni do pomogli.

Rzegnam cię Szwn. X.

ciążą na druhach, jak n. p. mamy wystąpić w obronie wiary św. i Kościoła, w obronie oczernianych kapłanów i naszej Ojczyzny? Również miałbym parę słów powiedzieć w sprawach politycznych ale bezpartyjnie o zbliżających się wyborach do Sejmu, w których i wielu z druhów weźmie udział a mianowicie, jakiemi zasadami mają się kierować i na jakich posłów mają głosować. Ja myślę, że na prawdziwych chrześcjan katolików, wyznawców Chrystusa Króla i Królowej Korony Polskiej.

Proszę o to Patrona naszego św. Stanisława Kostkę i św. Teresę aby mi dopomogli.

Żegnam Cię Szan. Księże Sekretarzu.

* * *

Od ks. Sekretarza. *Bardzo ucieszyłem się, kochany druhu, twoim listem. Widać, żeś dzielny chłopiec i nie ustąpisz przed trudnościami, a takich nam potrzeba. Ale przyznasz, że dużo się musicie chłopcy uczyć, by dobrze pisać, czytać, przemawiać, deklamować, wygłaszać monologi. Tego wszystkiego nauczycie się na kursie dokształcającym, który radzę wam omówić z Patronatem.*

Chciałbym jak najwięcej otrzymać od druhów wiadomości o takich kursach. Pierwsza rzecz uchwalić urządzenie kursu, poprosić o to ks. Patrona oraz Nauczycielstwo. Za najlepsze opisanie takiego kursu otrzyma ten druh Trylogję Sienkiewicza.

Lubcza. — Uprzejmnie donosimy, iż w dniu 31 lipca b. r. urządziliśmy „Dzień kwiatka“ na rzecz Domu Młodzieży w Tarnowie. Zebraną kwotę 50·80 Zł przekazaliśmy czekiem P. K. O. i życzymy P. T. Związkowi aby jak najrychlej sprawę Domu Młodzieży do szczęśliwego końca doprowadził.

Zasyłamy uprzejme pozdrowienia

Roman Kłusek, sekretarz. *Leon Kowalski*, prezes.

* * *

Od ks. Sekretarza. *Tak sprawia się rzetelne Stowarzyszenie.*

Siołkowa (p. Grybów).



Dnia 5 października, w sam dzień Zielonych Świątek przeniósł się do wieczności druh ze Stowarzyszenia w Siołkowej ***Petryka Karol.*** Zmarły był bardzo zacnym i sumiennym druhem, chętnie podejmował się i wykonywał zlecone zadania. Śmierć zastała go jakby na posterunku. Kończył uczyć się roli, którą za tydzień miał odegrać. Zgasł na silne zapalenie płuc po 2 dniach choroby zaopatrzony św. Sakramentami przez ks. Patrona. Pożegnał się ze wszystkimi druhami, którzy go odwiedzali i raczej żal zostawił po sobie. Druhowie ze wszystkich Stow. dali wyraz braterskiej zażyłości, biorąc udział w pogrzebie ze sztandarem i wieńcami.

Pamiętajcie o nim w paciorku. — Cześć zacnemu druhowi.

Czy wiecie, *że Polacy przepili w roku 1926 około 65 miljonów Złotych? a w tych miljonach jest i wasz grosz marnie stracony. Druhowie! Nie weźmiecie do ust wódki!*

Ogłoszenia

1. Powstały nowe Stowarzyszenia w Pogórskiej Woli (43) i w Kozodrzy ad Witkowice (59).

Witajcie druhowie w naszej rodzinie!

2. Przy wzmożonej naszej pracy w okresie jesiennym i zimowym, chcemy uregulować i sprawę objazdów z latarniami projekcyjnymi.

W tym celu po doświadczeniu nabytem w zeszłym roku uważamy praktyczniejsze dać mniej latarń i lepsze przeźrocza, a za to w sprężyste ręce. I tak będą mieli latarnie i przeźrocza: Na powiaty:

Brzeski — druh Szydłowski ze Słotwiny, bocheński — druh Żurek z Rzezawy, Tarn.-dąbr. — druh Woźniak i Gemser z Tarnowa, gryb.-sąd.-liman. — Jeż ze Sącza, gorlicki — ks. Gwiżdż z Libuszy, kolbuszowski — druh Siwiec z Czarnej, ropczycki — druh Róg z Góry Ropczyckiej.

Latarnię i przeźrocza, o ile nie mają swojej referenci, dostarcza Związek. Ceny biletów: od starszych 0'25 Zł, od dzieci i druhów 0'15 Zł. Kasę prowadzi Ks. Patron miejscowego Stowarzyszenia, względnie Jego delegat. Z kasy dostaje referent 40% a 60% na potrzeby Związku, o ile Związek inaczej nie postanowi, z wyjątkiem powiatu tarnowsklego i dąbrowskiego. Referent ma przedłożyć Związkowi do zatwierdzenia co kwartał do 10 października — 10 stycznia — 10 kwietnia plan objazdów.

3. Ukazało się nowe pisemko: *Młodzież abstynencka* Nr. 2.

Adres: Centrala abstynencka Kół Młodzieży — Kraków, Skarbowa 2. Pisemko poświęcone sprawom abstynenckim.

Polecamy Stowarzyszeniom Młodzieży.

4. W związku ze Świętem Przysposobienia Wojskowego 16 p. p. odbędą się w Tarnowie w dniu 8 i 9 października br. zawody Hufców szkolnych i oddziałów Przysposobienia wojskowego.

W program zawodów wchodzą:

1. Strzelanie z karabinu (zespół 5 zawodników);

2. pięciobój wojskowo-sportowy (zespół 5 zawodników) *a)* bieg 100 mtr., *b)* bieg 800 mtr., *c)* skok w zwyż, *d)* skok w dal, *e)* rzut granatem do leja;

3. zawody jednostkowe.

Do zawodów jednostkowych wchodzą wszystkie konkurencje z pięcioboju (z wyjątkiem pktu e) oraz rzut dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą.

Każdy Hufiec szkolny lub oddział W. P. może wystawić zespół do strzelania (5 zawodników), zespół do pięcioboju (5 zawodników) oraz po 2 zawodników do każdej konkurencji zawodów jednostkowych $7 \times 2 = 14$, razem 24 zawodników.

W pierwszym dniu zawodów, tj. dnia 8 października br. przed-

południem odbędzie się strzelanie zespołami. Zbiórka o godzinie 7 w kancelarji oficera instrukcyjnego. Popołudniu o godzinie 13 pięciobój oraz z zawodów jednostkowych biegi i skoki. Zbiórka o godzinie 13 jak wyżej.

Dnia 9 października br. o godzinie 9 msza św., kazanie, przemówienie, defilada. Zbiórka o godzinie 8 jak wyżej.

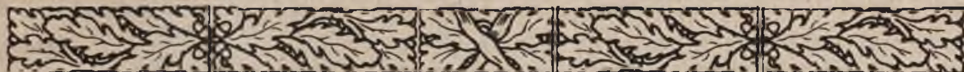
Popołudniu zawody jednostkowe, rozdanie nagród.

Zawodnicy z poza Tarnowa mają zapewnione utrzymanie.

Proszę o nadesłanie wykazów zgłaszających się zawodników do poszczególnych punktów możliwie do końca września br.

Równocześnie hufce szkolne i oddziały W. P. z poza Tarnowa proszę o podanie mi przypuszczalnej liczby członków, którzy wezmą udział w dniu 9 października br. w samej uroczystości, koniecznem jest mi to do ewentualnego przygotowania odpowiedniej ilości porcji wyżywienia.

Pożądanem jest, aby największa liczba członków stawiła się na uroczystość w dniu 9 października br.



Łańcuch prasowy

Janiok Józef, wezwany przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej z Tęgoborzy, składa na „Łańcuch prasowy“ 1 Zł i wzywa do złożenia dowolnej kwoty na tenże fundusz: p. Józefa Długopolskiego Stara-Wieś — Tęgoborze, p. Jana Sowę Tęgoborze, p. Walentego Krężaka z Tęgoborza, p. Stanisława Kuźmę z Tęgoborza, p. Władysława Kołodzieja Zawadka ad Tęgoborze, p. Józefa Cebulę Świdnik ad Tęgoborze, pannę Kazimierę Misiewiczównę z Tęgoborza, panią Teresę Sowę Biała-Woda ad Tęgoborze, p. Wiktora Jarosza, Stara-Wieś ad Tęgoborze, p. Jana Gajdę, Stara-Wieś ad Tęgoborze, p. Jana Burmagla, Stara-Wieś, Tęgoborze, p. Józefa Połomskiego, Rojówka ad Tęgoborze, p. Jana Dudę, Zawadka ad Tęgoborze, p. Wawrzyńca Wolaka, Zawadka ad Tęgoborze, p. Jana Bajorskiego z Tęgoborza, p. Ferdynanda Długopolskiego, Stara-Wieś ad Tęgoborze, p. Jana Liszkę, Świdnik ad Tęgoborze, p. Juljana Marchacza z Tęgoborza, p. Józefa Jarosza, Stara wieś ad Tęgoborze.

Ks. B. Fąfara, wezwany po raz drugi przez ks. Stanisława Wronę składa na „Łańcuch prasowy“ „Młodego Polaka“ 5 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: ks. Adolfa Boratyńskiego z Lisiej Góry, ks. F. Cebulę z Góry Ropczyckiej, ks. Franc. Dydę z Cmolasu, ks. M. Hurbuła z Bobowej, ks. Marcina Konickiego z Borzęcina, ks. Ludwika Kowalskiego z Grybowa, ks. Ign. Kozę z Otfinowa, ks. St. Kozieję z Wierzchosławic, ks. W. Łąckiego z Gręboszowa, ks. F. Pudełkę z Kolbuszowej, ks. J. Pyzikiewicza z Brzezin, ks. J. Ruska z Lipnicy Mur., ks. J. Szczura z Trzciany, ks. Jana Zwierza z Radomyśla W. i Przew. ks. kan. A. Rogóża, sekr. jen. z Tarnowa.

Wojciech Galus z Koziej Woli, wezwany przez ks. Wronę z Jazowska, składa na „Łańcuch prasowy“ „Młodego Polaka“ 2 Zł i wzywa do złożenia dowolnej kwoty WP. Józefa Hanzla Inspektora szkolnego w Sierpcu Woj. Warszawskie, ks. Józefa Marjańskiego prob. w Janowicach, p. Zakliczyn, WP. Andrzeja Szybista nauczyciela w Lipnicach p. Pilzno, WP. Franciszka Brzyckiego gospodarza w Rudzie p. Radomyśl Wielki i WP. Jana Micka (pracownia Dachówek) z Koziej Woli p. Pilzno.

Apolonja Bernacka z Brzeska, składa na „Łańcuch prasowy“ 2 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: Władysławę Bernacką, Krynica — Zdrój, szkoła, Antoninę Cierniakównę, Słotwina-Brzesko, Janinę Majewską, Brzesko, Apteka, Michalinę Zwierzównę, Brzesko, Miarka, Stanisława Osuchowskiego w Brzesku, Stefana Bernackiego w Brzesku, Zygmunta Gołąbka w Okocimie, Mieczysława Bulandę w Okocimie, Józefa Borowca, ucz. kl. VII w Mokrzyskach, Aleksandra Gęsiorskiego w Brzesku, Adama Biedrońskiego, Brzesko, Tracz, Ludwika Wolaka, Brzesko.

P. Szymon Kowalczyk z Tęgoborzy, posyła 1 Zł i wzywa p. Jana Sowę, majstra krawieckiego z Tęgoborzy, p. Walentego Krężela, jedynego przyjaciela Zw. młodzieży, Juljana Marchacza i Jana Gajdę z Tęgoborzy.

P. prof. Smulski z Kawęczyna, zaproszony do „Łańcucha prasowego“ wpłaca kwotę 1 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty p. p. Emila Pasierba, Jana Pasierba, Władysława Pasulę, przemysłowców w Mokrzyskach, p. Słotwina, p. Helenę Dereżycką, naucz. w Czerminie, p. Kamila Jadernego, naucz. w Czerminie, Józefa Wolnika w Mokrzyskach, p. Słotwina.

JW. Pan dziedzic Kępiński ze Szczurowy, wpłaca 10 Zł i zaprasza do „Łańcucha prasowego“ p. Witolda Pieniążka wł. dóbr Grabiny, p. Dębica.

Ks. kan. Kozak, przesyła na „Łańcuch prasowy“ 2 Zł i zaprasza ks. Tomasza Bułata z Zakliczyna do złożenia dowolnej kwoty.

Czł. wsp. Karol Ziobro, wezwany przez druha Antoniego Drozda składa na „Łańcuch prasowy“ 1 Zł i wzywa do złożenia dowolnej kwoty dh. Józefa Pieprzaka, Kazimierza Bączkowskiego, członków wspierających Antoniego Walczyka, Marcina Siwca oraz p. Franciszka Ziobra i Franciszka Mazka.

Drh Andrzej Chmiel z Zagorzyc, wezwany przez dh Antoniego Drozda składa na „Łańcuch prasowy“ „Młodego Polaka“ 2 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty W. P. Drożańskiego Aleksandra zarządcę folwarku, Iwierzyce ad Sędziszów, p. Jakóba Niemca i dh Wojciecha Drozda z Zagorzyc, Druhnę Stefanję Bączkowską z Zagorzyc oraz druhny z Góry Ropczyckiej ad Sędziszów, Henrykę Misiównę i Marję Klamutównę.



Wydawca: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Redaktor odp.: Ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, pod zarządem Władysława Mroza